

lektura

opracowanie polecane przez
nauczycieli i egzaminatorów

specjalna
CZCIONKA
ułatwiająca
czytanie

Edmund Niziurski

Awantura w Niekląju



GREG®

Edmund Niziurski
Awantura w Nieklaju

Opracowanie i redakcja:
Edyta Podolska-Frej, Maria Zagnińska

Ilustracje:
Nikoła Kucharska

ISBN 978-83-7517-515-8

© Copyright by Zofia Niziurska

© Copyright for this Edition by Wydawnictwo GREG Sp. z o.o., 2014

Wydawnictwo GREG®
ul. Klasztorna 2B
31-979 Kraków
tel. (12) 643 55 14, fax (12) 643 47 33

Księgarnia internetowa: **www.greg.pl**
tel. (12) 644 98 90, w godz. 8.00–17.00

Znak firmowy GREG® zastrzeżony w Urzędzie Patentowym RP.
Wszystkie prawa zastrzeżone.
Żadna część niniejszej publikacji nie może być reprodukowana
lub przedrukowana bez pisemnej zgody Wydawnictwa GREG®.

Layout:
Aleksandra Zimoch

Skład:
Pracownia Register

Wrogie hufce wciąż jeszcze kotłowały się na przeciwległych stronach błonia. Doktor Gwidon Otrębus w harcistrzowskiej¹ bluzie i krótkich spodenkach biegał z gwizdkiem w ustach od jednej armii do drugiej i zapędzał niesfornych rycerzy do szyku.

– Wszyscy na pozycje wyjściowe! Dlaczego król Jagiełło zbiegł z pagórka? Czy nie wiesz, ośle jeden, że król Jagiełło przez całą bitwę stał na pagórku?

– Jak to stał? – zapytał z rozczarowaniem Michał, czarnowłosy, muskularny chłopiec. – Stał i nic nie robił?

Michał – wygląd: czarnowłosy, muskularny

Doktor Otrębus chrząknął zakłopotany.

– Król Jagiełło kierował ruchami wojsk.

– O rany, to ja już wolę być Witoldem!

– Witoldem jest Zenon. Zenon – zwrócił się Otrębus do wysokiego, szczupłego blondasa – czy chcesz się zamienić z Michałem?

Zenon – wygląd: wysoki, szczupły blondyn

– Akurat! Jeszcze czego! – odparł opryskliwie Zenon i przy sposobności wlepił kuksańca Michałowi.

– Cicho, nie kłóćcie się – uspokajał ich Otrębus. – Spójrzcie, kto patrzy na was z hałdy.

Chłopcy podnieśli głowy. Na hałdzie fabrycznej nad błoniami stała pani Bożena, kierowniczką szkoły w Osiedlu, w towarzystwie naczelnego inżyniera Zakładów Niekląjskich, pana Ankwicza.

Pan Ankwicz – naczelnny inżynier Zakładów Niekląjskich

¹ *Harcistrz* – najwyższa ranga, jaką może mieć instruktor harcerski.

– Czy mógłbyś mi pokazać ten magazyn, tato?

Ojciec zaśmiał się.

– Nie bądź śmieszny. Mówię ci, że tam nie ma żadnych śladów. Wiem, że chciałbyś mi pomóc, ale proszę cię, nie myśl o tym więcej. A teraz zostaw mnie samego. Mam pilną robotę.

Pochylił się nad rysunkami.

Michał wycofał się do swojego pokoju. A jednak to jest bardzo przykra historia z tą sztabką. W jaki sposób mogła zginąć? Nigdy dotąd nic nie zginęło z magazynu ojca. Ojciec mówił, że nie ma żadnych śladów... A jednak ktoś tam musiał wejść. Nie ma śladów włamania, więc dlatego podejrzewają ojca. To musi być dla niego okropne. I chłopcy też podejrzewają. Nie, tej sprawy nie można tak zostawić. Ale co robić? Jakie znaleźć wyjście?

Różne pomysły przychodziły mu do głowy, wreszcie postanowił zadzwonić do Anki Ankwiczówny.

Anka – córka naczelnego
inżyniera zakładów

Jej ojciec jest naczelnym inżynierem zakładów. Może Anka coś poradzi. Po długim wahaniu nakręcił numer. Jeszcze nigdy w swym życiu nie telefonował do żadnej dziewczynki. Tak się złożyło... I zresztą... zresztą nie miał zwyczaju. A Anki prawie nie znał – chociaż mieszkała w sąsiednim domu, chodziła do innej klasy. Pierwsze i jedyne słowa zamienili przy niedawnych układach między Związkiem Piratów a Związkiem Zielonych Jaszczurek, którego Anka była wodzem. Co gorsza – Boże, dopiero teraz sobie o tym

Anka – wódz Związku
Zielonych Jaszczurek





przypomniał! – pokłócili się wtedy. Byłby rzucił słuchawkę, ale już usłyszał w niej głos dziewczynki.

– Tu Anka. Kto mówi?

– Michał.

– Jaki Michał? – nie rozumiała od razu. Nie wiedział, jak wytłumaczyć.

– No... no... Pirat.

– Aha, Pirat. Cześć! – powiedziała Anka wesoło. – Co się stało? – zdumiała się, bo był to pierwszy w jej życiu telefon od Pirata.

– Muszę się z tobą natychmiast zobaczyć – wykrztusił, sam przerażony własną odwagą.

– W sprawie Związku?

– Nie... w prywatnej.

– Co to znaczy prywatnej?

Michał zrobił się czerwony jak burak.

– To znaczy... to znaczy... – chciał jakoś mądrze powiedzieć, ale powiedział tylko: – Mam zmartwienie.

Znów okropna cisza. Anka milczy. Może pomyślała, że się z niej nabija, i rzuciła słuchawkę. Ale po chwili usłyszał przyjemny głosik:

– Dobrze, przyjdź.

Zjawił się za dwie minuty. Stał na progu zakłopotany i zawstydzony.

– No, wejdz... nie bój się, nikogo w domu nie ma. Możesz mówić swobodnie.



Tak, ten Ogród na pewno ma swoje tajemnice. Świątek patrzy na morze zieloności po lewej stronie. Taki ogród musi mieć swoje tajemnice. Ciekawe, dokąd dzisiaj Koloniści szli z łopatami i kilofami. Widział ich koło bloków. I zupełnie z tym się nie kryli. Pewnie ten ich Kszyk obmyślił jakieś nowe dziwactwo, które zaskoczy Osiedle. Czyżby i oni szukali skrzyń Szwajsa? Ale to już go nic nie obchodzi. Nic a nic nie obchodzi. Może ktoś myśli, że on, Świątek, będzie żałował Niekłaja. Jakże się myli! Owszem, kiedyś ta okolica wydawała mu się obiecująca, ale to było kiedyś. Teraz wie, że to jest okolica okropna, bezlitosna i nie jego. Obca... Jak można żałować czegoś, czego się nie cierpi. A Świątek nie cierpi Niekłaja ze wszystkich sił. Nienawidzi go z całej duszy. Albo już nawet nie. Nie nienawidzi, tylko lekceważy. Niekłaj jest mu już zupełnie obojętny. Całkowicie. Po prostu ogląda go sobie teraz z góry jak turysta. I gwizdże. Zresztą nic specjalnego, Świątek nie takie już okolice widział.

Te rozmyślania przerwał mu nagle odgłos strzałów od strony Ogrodu. Znieruchomiał. Ile ich było? Chyba dwa, reszta to echo. Dwa strzały? Toż to sygnał! Alarm! Przypomniawszy sobie dzisiejsze dziwne manewry Kolonistów, te ich oskardy²⁴ i łopaty, a potem wyprawę dziewcząt i całą historię ze skrzyniami Szwajsa. Tak, nie ulega wątpliwości, że tam doszło do starcia. Pewnie Koloniści napadli na dziewczęta Anki. Anka znajduje się w trudnym położeniu i wzywa sprzymierzonych, żeby jej przyszli na pomoc. Ale oni nie usłyszą. Wszyscy są daleko. U łoża Bosmana. Czekają na jego wyznania przedśmiertne.

Pierwszym odruchem Świątka było biec do Piratów i urządzić alarm, ale pomyślał sobie, że przecież to zupełnie nie jego sprawa i że to już go nic nie obchodzi.

Zaczął więc schodzić powoli... zupełnie powoli, choć serce mu biło mocno, a nogi chciały biec... Nie, nie pobiegnie. Niech sobie Koloniści zajmą cały Ogród. Niech nawet znajdą skarb.

Nic to go nie wzrusza. Będą Tubylcy mieli nauczkę. Gdyby przyjęli Świątka, byłiby ocaleni. Ale oni wyśmiewali go tylko i nazywali Adenauerem. I jeszcze mieli czelność obżerać się jego lodami. Za całe dwadzieścia złotych naciągnęli go na lody. Teraz będą mieli nauczkę. Ani mu

Świątek – przezywany przez Kolonistów „Adenauer”

²⁴ *Oskard* – narzędzie do kopania, przypominające kilof z jednym ostrzem.



się śni ich alarmować. A te dziewczyny też niech mają za swoje. Za tego Uszatka. Świątek wie, że go między sobą przeżywały Uszatkiem.

Tak sobie myślał, ale sam dziwił się, dlaczego małą mu to sprawia satysfakcję i dlaczego robi mu się coraz ciężiej i smutniej na sercu, tak strasznie ponuro, jakby kogoś zdradził. Co za głupie uczucie! Przecież nie należał do żadnego plemienia i nikogo nie mógł zdradzić. Powinien być raczej zadowolony, że Tubylcy i Jaszczurki dostaną za swoje. Więc dlaczego?

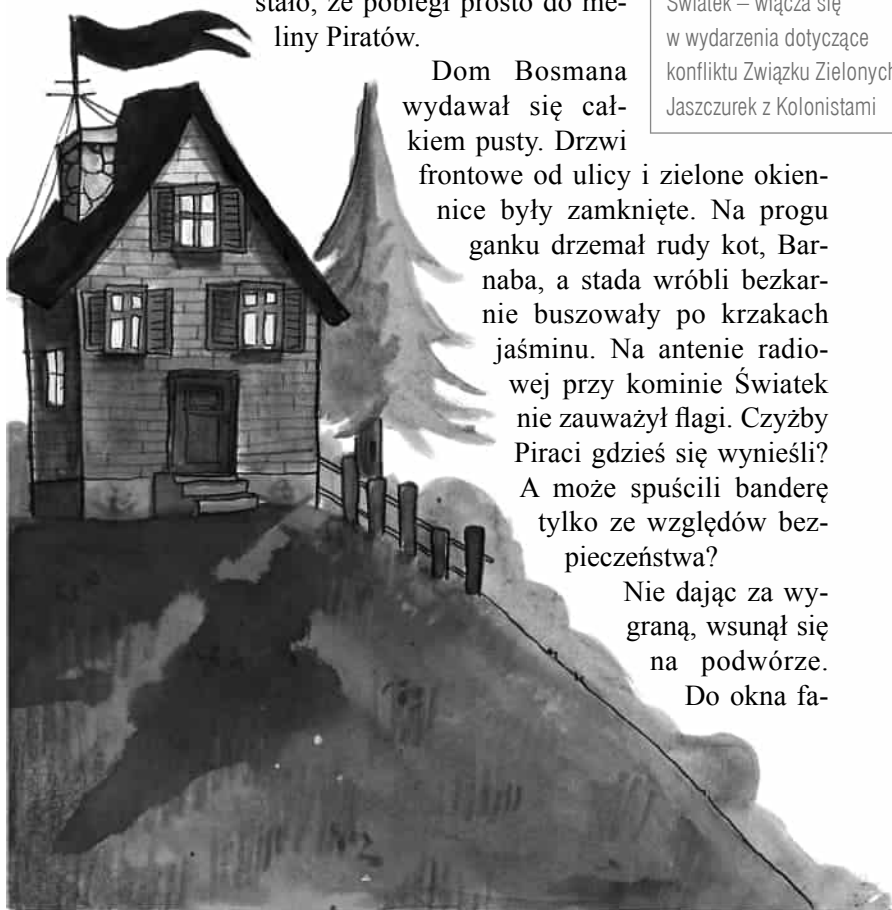
Westchnął ciężko i sam nie wiedział, jak się to stało, że pobiegł prosto do meliny Piratów.

Dom Bosmana wydawał się całkiem pusty. Drzwi frontowe od ulicy i zielone okiennice były zamknięte. Na progu ganku drzemał rudy kot, Barnaba, a stada wróbli bezkarnie buszowały po krzakach jaśminu. Na antenie radiowej przy kominie Świątek nie zauważył flagi. Czyżby Piraci gdzieś się wynieśli? A może spuścili banderę tylko ze względów bezpieczeństwa?

Nie dając za wygraną, wsunął się na podwórze. Do okna fa-

Świątek – przeżywany przez Związek Zielonych Jaszczurek „Uszatkiem”

Świątek – włącza się w wydarzenia dotyczące konfliktu Związku Zielonych Jaszczurek z Kolonistami





Ten dzień Anka uważała za zmarnowany. Najpierw Michał zawiadomił ją, że odbędzie się wspólna akcja wszystkich – i Kolonistów, i Piratów – przeciwko złodziejom i będą szukać podkopu. Prosił, żeby Związek Zielonych Jaszczurek wziął w tym udział. Oczywiście, zgodziła się chętnie.

Tymczasem kiedy przyszła o godzinie wpół do jedenastej do Ogrodu, zamiast wspólnej akcji ujrziała grzmocące się chłopaczyska. Właściwie według traktatu z Piratami powinna im była wtedy pomóc, ale trafiła akurat na moment, kiedy Zenon roznosił pokrzywami Kolonistów i zwycięstwo jego wyglądało na pewne. Pomoc wydawała się jej w tej sytuacji zbyt cenna i z ulgą wycofała się z ogrodu. Przez resztę dnia dziewczęta wywoływały zdjęcia zwierząt i robiły odbitki. Wieczorem jednak nadeszła wiadomość, że Zenon i dwu innych Piratów dotychczas nie powróciło i że matki chłopców bardzo się niepokoją z tego powodu.

Anka – świadek bitwy Piratów z Kolonistami, wycofanie się na widok ataku Piratów z pokrzywami

Anka przestraszyła się tą wiadomością. Zbyt dużo złych, tajemniczych rzeczy zdarzało się w Ogrodzie. Podejrzewała, że Zenon mógł wpaść w ręce opryszków, tych samych, co zatłukli jeża.

Anka – postanowienie patrolowania murów Ogrodu

Nie wiedziała jeszcze, czy odważy się wejść wieczorem do Ogrodu, ale w każdym razie postanowiła sobie, że będzie patrolować mur. To powinno najłatwiej doprowadzić do celu. Złodzieje wieczorem

BIOGRAFIA AUTORA



Edmund Niziurski urodził się **10 VII 1925** roku w Kielcach. Podczas wojny razem z rodziną został ewakuowany na Węgry, gdzie uczył się w gimnazjum dla polskich uchodźców. Wrócił do Polski w 1940 roku. Po zdaniu matury studiował wiele kierunków – był studentem prawa, dziennikarstwa i socjologii. Mieszkał w Katowicach, Kielcach, a od 1952 roku w Warszawie. Z zawodu był prawnikiem, ale pracował głównie jako dziennikarz oraz zajmował się twórczością literacką. Jest znany jako twórca popularnych powieści dla młodzieży, w humorystyczny sposób opowiadających o codziennych przygodach; jego najbardziej znane utwory to: *Księga urwisów* (1954), *Niewiarygodne przygody Marka Piegusa* (1959), *Awantura w Nieklaju* (1962), *Sposób na Alcybiadesa* (1964), *Siódme wtajemniczenie* (1969), *Klub włóczyków* (1970), *Naprzód, wspaniali!* (1971). Współpracował też ze znanymi czasopismami („Świat Młodych”, „Promyk”) oraz był autorem słuchowisk radiowych. Na podstawie najpopularniejszych powieści zostały nakręcone filmy i seriale telewizyjne. W 2008 roku został odznaczony złotym medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”. Zmarł **9 X 2013** roku w Warszawie.

Jaszczurek (dziewczynki), Związek Piratów (chłopcy) oraz Koloniści (chłopcy napływowi – dzieci pracowników fabryki). Piraci nie chcą Kolonistów w Ogrodzie, bo planują wykopać skrzynie Szwajsa – skrzynie ze złotem, które ukrył ostatni przedwojenny właściciel fabryki. Ich lokalizację zna Bosman – chory marynarz Henryk Reja, mieszkający u swojej siostry, wdowy Biegańskiej. Piraci po kryjomu spotykali się z nim i mimo nakazanej przez doktora diety przynosili mu jedzenie i alkohol. Sprzątali też obejście wdowy i dbali o zwierzęta. Udało im się wygonić Kolonistów z Ogrodu, a bitwę nazwano „Zwycięstwem pod Starą Altaną”.

Rozdział II

Po próbie inscenizacji Piraci rozmawiali o tym, jakie jedzenie kupić Bosmanowi. Myśleli o baleronie ze sklepu w fabryce, ale przypomniało im się, że nie wejdą do niej, bo zaostrozono kontrole po niedawnej kradzieży. Chłopcy powtarzali plotki o aresztowaniu ojca Michała. Michał pobiegł do domu i przekonał się, że ojciec jest. Tata, kierownik magazynu wzorcowni, powiedział, że zginął tylko mało wart kawałek stopu i że nie wiadomo, jak złodzieje dostali się do magazynu, skoro był zamknięty. Michał postanowił porozmawiać o tym z Anką, córką naczelnego inżyniera zakładów i dowódcą Związku Zielonych Jaszczurek. Ustalili, że zbadają magazyn. Anka podstępem skłoniła doktora Otrębusa i ojca, by następnego dnia zorganizowali dla młodzieży zwiedzanie fabryki.

Rozdział III

Wycieczka do fabryki wszystkim się podobała. W magazynie wzorcowni Anka rozerwała swoją bransoletkę z kukurydzy i uparła się, że musi ją pozbierać. Michał jej pomógł i dzięki temu dokładnie obejrzelі całe pomieszczenie. Potem poszli na lody do lodziarni Brylla i Anka powiedziała, że pod podłogą musi być podkop, bo od dołu wiało. Pobiegli obejrzeć fabrykę z góry, z hałdy koło budynków, i zobaczyli, że magazyn mieści się przy samym Ogrodzie, a więc podkop musi być tam. Anka postanowiła rano go poszukać, a Michał powiedział o podkopie ojcu, ale ten nie uwierzył.

Rozdział IV

Świątek Dauer puszczał model samolotu na hałdach, czekając na nadejście Zielonych Jaszczurek. Liczył, że przyjmą go do Związku – Ko-



czucie. Jako jedyny z Piratów głęboko współczuje emerytom z ulicy Zapłotkowej i rozumie ich tęsknotę za nieistniejącym światem przedwojennej Polski.

ŚWIATOPEŁK DAUER (ŚWIATEK)

Świątek **ma dwanaście lat, jest drobny, niski i bardzo chudy, ma odstające uszy. Nie pochodzi z Niekłaja, lecz przyjechał do niego z ojcem.** Nie jest to jego pierwsza przeprowadzka, dlatego chłopiec czuje się **samotny** i bardzo pragnie mieć przyjaciół. Nie cierpi Niekłaja, ponieważ wszystkie grupy młodzieżowe początkowo go odrzucają, dlatego postanawia uciec do Gdyni, jednak właśnie wtedy przychodzą po niego Piraci. Ostatecznie Świątek **zostaje Piratem**, a pod koniec powieści awansuje na porucznika.

Świątek jest **trochę naiwny i dziecinny** – pozwala Zenonowi wydłużyć od siebie pieniądze (po raz drugi w taki sam sposób) i wierzy w jego dobre intencje. Większość osób lekceważy go i traktuje z góry. W gruncie rzeczy Świątek jest jednak **byстрыm, odważnym i mądrym** chłopcem, co udowadnia, gdy mimo przeciwności udaje mu się zaalarmować milicję i umożliwić schwywanie szajki złodziejskiej. Wtedy zostaje doceniony przez wszystkie grupy młodzieżowe, zdobywa ich szacunek i przyjaźń.

ANKA ANKWICZÓWNA

Anka prawdopodobnie **ma czternaście lat**, jest ładną i sympatyczną dziewczynką. Jej ojciec to naczelny inżynier fabryki w Niekłaju i był żołnierz; bardzo kocha córkę, ale nie umie się z nią porozumieć, co jest powodem smutku Anki. Dziewczynka jest **przywódczynią Związku Zielonych Jaszczurek** – grupy niekłajskich dziewczynek; nazywają ją „ostrą Anką”.

Anka to **bystra, inteligentna i bardzo sprytna** nastolatka. Udaje jej się wymyślić podstęp, dzięki któremu ona i Michał mogą obejrzeć podłogę wzorcowni, i wpada na pomysł istnienia podkopu. Wymyśla także skuteczną metodę uwolnienia Świątka z samochodu Kazka. Jest **honorowa, uczciwa, dotrzymuje słowa** – bardzo się obawia, że omyłkowy atak Michała na Andrzeja podczas rozejmu może być wzięty za zaplanowany przez nią. Lubi Michała i ma do niego zaufanie, ale niespecjalnie przepada za Zenonem.

ROZDZIAŁ I	5
ROZDZIAŁ II	15
ROZDZIAŁ III	24
ROZDZIAŁ IV	37
ROZDZIAŁ V	53
ROZDZIAŁ VI	62
ROZDZIAŁ VII	69
ROZDZIAŁ VIII	78
ROZDZIAŁ IX	88
ROZDZIAŁ X	102
ROZDZIAŁ XI	111
ROZDZIAŁ XII	122
ROZDZIAŁ XIII	132
ROZDZIAŁ XIV	144
ROZDZIAŁ XV	159
ROZDZIAŁ XVI	179
ROZDZIAŁ XVII	188
ROZDZIAŁ XVIII	200
ROZDZIAŁ XIX	209
ROZDZIAŁ XX	219
ROZDZIAŁ XXI	226
ROZDZIAŁ XXII	240
ROZDZIAŁ XXIII	249
ROZDZIAŁ XXIV	258
ROZDZIAŁ XXV	264



OPRACOWANIE

Biografia autora	271
Co jest tematem utworu?	272
Wyjaśnienie tytułu utworu	272
Czas i miejsce akcji	272
Bohaterowie utworu	273
Plan wydarzeń	275
Krótkie streszczenie	278
Streszczenie szczegółowe	279
Charakterystyka głównych bohaterów	291
Michał	291
Andrzej Kszyk	291
Zenon	292
Światopełk Dauer (Świątek)	293
Anka Ankwiczówna	293
Problematyka utworu	294
Gatunek i budowa utworu	296
Indeks komentarzy	296



Edmund Niziurski (1925 – 2013)

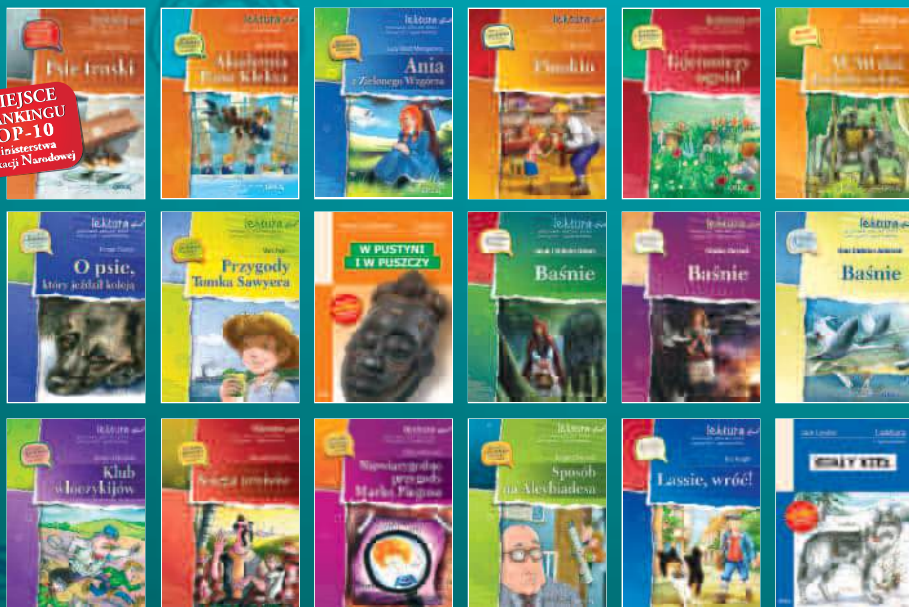
Jeden z najlepszych polskich twórców literatury młodzieżowej. Urodzony w Kielcach, potem przez całe życie związany z Warszawą. Jest autorem między innymi takich powieści, jak *Sposób na Alcybiadesa*, *Niewiarygodne przygody Marka Piegusa*, *Siódme wtajemniczenie*, *Awantura w Niekłaju*, *Klub włóczykijów*, *Księga urwisów czy Naprzód, wspaniali!*. Jego książki, pełne humoru i niesamowitych przygód, cieszą się niegasnącą popularnością wśród czytelników, od dzieci do dorosłych, którzy zawsze chętnie do nich wracają.

Pewniak
na teście

lektury Grega. Zaufaj sprawdzonej marce!

Najnowsze wydania zawierają **odpowiedzi na pytania z podręczników i testów.**

**1 MIEJSCE
w RANKINGU
TOP-10
Ministerstwa
Edukacji Narodowej**



Pełnej oferty szukaj w najlepszych księgarniach.

ISBN 978-83-7517-515-8



9 788375 175158 >

wydawnictwo edukacyjne

GREG®

Wydawnictwo GREG
ul. Klasztorna 2B ■ 31-979 Kraków
www.greg.pl